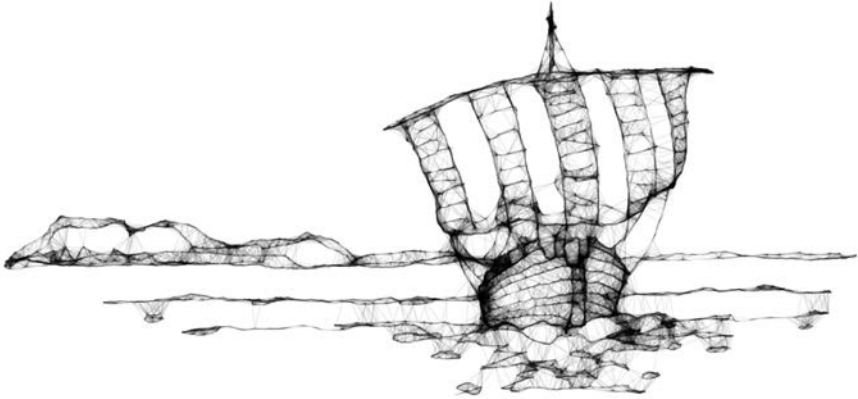


# TRZECIA PODRÓŻ MISYJNA



**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Dz 18,24-19,40; 20,7-12.15-27; 2 Kor 4,8-14; Dz 21,1-15.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuje do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej” (Dz 20,24).

Łukaszowy opis trzeciej podróży misyjnej Pawła zaczyna się dość raptownie. Tekst biblijny mówi tylko, że po spędzeniu jakiegoś czasu w Antiochii, ośrodku misyjnym Pawła, apostoł wyruszył w trzecią podróż, przechodząc „kolejną krainę galacką i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów” (Dz 18,23). Tak więc pierwsze niemal 2500 kilometrów podróży zostało ujęte w jednym zdaniu.

Jest tak dlatego, że najważniejszym etapem tej wyprawy był Efez, gdzie Paweł spędził więcej czasu niż w jakimkolwiek mieście podczas swoich misyjnych podróży. Z ewangelizacyjnego punktu widzenia służba w Efezie była bardzo owocna, a wpływ przesłania głoszonego przez Pawła rozciągał się na całą rzymską prowincję zwaną Azją (zob. Dz 19,10.26). Przepuszczalnie w tym czasie powstały zbory w Kolosach, Hierapolis i Laodycei, być może założone przez Epafrasa (zob. Kol 4,12-13) — jednego ze współpracowników Pawła (zob. Kol 1,7; Flm 1,23).

Istotne jest także to, że była to ostatnia podróż misyjna Pawła opisana w *Dziejach Apostolskich*. Paweł udał się w nią jako wolny człowiek, ale do Rzymu wyruszył już jako więzień.

Z Dz 18,24-28 dowiadujemy się, że gdy Paweł był jeszcze w drodze do Efezu, do miasta przybył pewien wierzący w Chrystusa Żyd o imieniu Apollos. Był to człowiek wymowny i obeznany w *Piśmie Świętym*. To, że Apollos był wyznawcą Jezusa, jasno wynika z tego, jak opisał go Łukasz: „Był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem, przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa” (Dz 18,25). Jednak Apollos znał tylko chrzest Jana Chrzciciela. Ochrzczony przez Jana Chrzciciela Apollos dowiedział się o Jezusie podczas Jego misji, ale najwidoczniej opuścił Palestynę, przypuszczalnie wracając do rodzinnej Aleksandrii, zanim nastąpiły wydarzenia związane ze śmiercią i zmartwychwstaniem Zbawiciela, a następnie dniem Pięćdziesiątnicy.

To wyjaśnia, dlaczego Akwila i Pryscylla udzielili mu dodatkowych lekcji biblijnych. Choć Apollos potrafił wykazać na podstawie *Pisma Świętego*, że Jezus jest Mesjaszem Izraela (zob. Dz 18,28), to jednak musiał się dowiedzieć o tym, jak rozwijało się chrześcijaństwo od czasu zakończenia ziemskiej misji Jezusa. Ale Akwila i Pryscylla zrobili dla Apollosa coś jeszcze — wraz z innymi współwyznawcami z Efezu dali mu list polecający do zborów w Achai (zob. Dz 18,27), dzięki czemu mógł on podjąć skuteczną służbę kaznodziejską w Koryncie (zob. 1 Kor 3,4-6; 4,6; 16,12).

### **Przeczytaj Dz 19,1-7. Co stało się, gdy Paweł przybył do Efezu?**

Historia Apollosa łączy się z opowiadaniem o dwunastu uczniach, których Paweł spotkał w Efezie po przybyciu do tego miasta, jako że ich sytuacja była dość podobna do przypadku Apollosa. Nazwanie ich *uczniami* (zob. Dz 19,1) i pytanie skierowane do nich przez Pawła (zob. Dz 19,2) wyraźnie wskazują, że byli oni ludźmi wierzącymi w Jezusa. Jednocześnie ich odpowiedź na pytanie Pawła wskazuje, że podobnie jak Apollos byli oni byłymi uczniami Jana Chrzciciela i stali się wyznawcami Jezusa, ale nie doświadczyli Pięćdziesiątnicy. Tak więc teraz mieli okazję zdobyć głębsze doświadczenie z Bogiem.

„Po przybyciu do Efezu Paweł zastał tam dwunastu braci, którzy, podobnie jak Apollos, byli uczniami Jana Chrzciciela i jak on posiadli pewną wiedzę na temat misji Chrystusa. Nie byli tak utalentowani jak Apollos, ale z równą szczerością w wierze starali się głosić to, czego się dowiedzieli”<sup>1</sup>.

Powinniśmy postrzegać ich nowy chrzest w świetle tej wyjątkowej sytuacji. Nie pochodzili oni z innego chrześcijańskiego wyznania ani nie doświadczyli teraz nawrócenia. Po prostu przyłączyli się do głównego nurtu chrześcijaństwa. Fakt, iż otrzymali Ducha Świętego i mówili językami, oznacza przypuszczalnie to, że byli oni chrześcijańskimi misjonarzami podobnie jak Apollos, a obecnie zostali w pełni wyposażeni do składania świadectwa o Jezusie Chrystusie wszędzie tam, gdzie się udadzą.

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 154.

W Efezie Paweł postępował zgodnie ze swoim zwyczajem przemawiania w pierwszej kolejności w synagodze. Gdy pojawiła się opozycja, Paweł i nowo nawróceni przenieśli się do sali wykładowej Tyranosa, gdzie apostoł przemawiał codziennie przez dwa lata (zob. Dz 19,8-10). Podsumowanie służby Pawła w Efezie dokonane przez Łukasza wskazuje, że cała prowincja została intensywnie zewangelizowana (zob. Dz 19,10.26).

W Dz 19,11-20 Łukasz dodaje kilka opisów cudów objawiających triumf mocy Bożej w mieście, w którym magia i zabobonne praktyki były dość powszechne. Nie ma wątpliwości, że Bóg mógł uzdrawiać za pośrednictwem Pawła, ale fakt, że nawet chustki lub przepaski, które dotknęły apostoła, przekazywały uzdrawiającą moc (zob. Dz 19,12), może się wydawać dziwny niektórym osobom, choć przypomina uzdrowienie przez Jezusa kobiety chorej na krwotok, która dotknęła Jego szaty (zob. Łk 8,44). Być może właśnie ze względu na zabobonne wierzenia efezjan Bóg uznał za stosowne dokonywać *niezwykłych* cudów, jak powiada Łukasz (zob. Dz 19,11). Jest to chyba jeden z wyraźnych przykładów tego, że Bóg wychodzi naprzeciw potrzebom ludzi na takim poziomie, na jakim są w stanie Go zrozumieć.

Zadowolony z wyników swojej misji w Efezie Paweł postanowił udać się do Jerozolimy (zob. Dz 19,21). Łukasz nie podaje konkretnego celu tej planowanej wizyty w Jerozolimie, ale wiemy z listów Pawła, że pragnął on osobiście dostarczyć środki finansowe zebrane na pomoc ubogim chrześcijanom w Jerozolimie (zob. Rz 15,25-27; 1 Kor 16,1-3). Dzielenie się dobrami materialnymi w pierwszych latach istnienia Kościoła oraz klęska głodu za panowania cesarza Klaudiusza doprowadziły do zubożenia chrześcijan w Judei, a Paweł odpowiedział na ich prośbę o pomoc (zob. Ga 2,10), wykorzystując to jako okazję do wzmocnienia ich zaufania do jego apostołstwa, jak i podkreślenia jedności wielokulturowego obecnie Kościoła, choć zdawał sobie sprawę z ryzyka, na jakie będzie narażony (zob. Dz 20,22-23; Rz 15,31).

### **Przeczytaj Dz 19,23-40. Jaki był powód opozycji wobec Pawła w Efezie pod koniec jego pobytu w tym mieście?**

Ta opozycja była związana z pogańskim kultem, który był poważnie zagrożony w wyniku działalności Pawła. Demetriusz kierował się oczywiście względami finansowymi, ale udało mu się nadać tej sprawie wymowę religijną, jako że świątynia Artemidy (Diany) uchodziła za jeden z siedmiu cudów starożytnego świata, a znajdowała się właśnie w Efezie.

**Przeczytaj Dz 19,27. Zwróć uwagę, jak przebiegle Demetriusz wykorzystał religijną gorliwość tłumu, aby zabezpieczyć swoje finansowe interesy. Dlaczego jako chrześcijanie musimy być ostrożni, by nie wykorzystywać naszej wiary czy pobożności na pokaz do realizowania prywatnych interesów?**

Po rozruchach w Efezie (zob. Dz 19,23-40) Paweł postanowił opuścić miasto. Jednak wybrał dłuższą drogę przez Macedonię i Achają, zamiast wyruszyć wprost do Jerozolimy (zob. Dz 20,1-3). W drodze towarzyszyli mu przedstawiciele zborów, których członkami byli nawróceni z pogaństwa (zob. Dz 20,4).

**Przeczytaj Dz 20,7-12. Dlaczego wersety te, powszechnie wykorzystywane jako argument na rzecz zmiany soboty na niedzielę, nie powinny być używane w taki sposób?**

Podczas pobytu Pawła w Troadzie odbyło się spotkanie ze zbozem „pierwszego dnia po sabacie” (Dz 20,7). Wierzący zebrali się na łamanie chleba, co przypuszczalnie oznacza wieczerzę Pańską połączoną ze wspólnym posiłkiem, jak to mieli w zwyczaju czynić pierwsi chrześcijanie od czasu powstania zboru jerozolimskiego (zob. Dz 2,42.46). Fakt, iż nie wspomina się przy tym o kielichu czy modlitwie, nie wyklucza takiej możliwości. Tak czy inaczej, to spotkanie często jest przytaczane jako rzekomy dowód, że w czasach Pawła przynajmniej zbory składające się z nawróconych pogan zastąpiły już sobotę niedzielą jako dniem nabożeństwa.

Jednak aby wysuwać takie twierdzenie, trzeba najpierw ustalić precyzyjnie, jakiego dnia odbywało się owo spotkanie i jaki miało charakter. Nawiązanie do użycia świateł (zob. Dz 20,8) oraz fakt, że Paweł przemawiał „aż do północy” (Dz 20,7), a potem aż do rana (zob. Dz 20,11), nie mówiąc o zaśnieciu Eutychusa (zob. Dz 20,9), świadczą jasno, że było to nocne zgromadzenie.

Chodzi jednak o to, czy była to noc przed niedzielą, czy noc po niedzieli. Odpowiedź zależy od systemu liczenia czasu, jakim posługiwał się Łukasz — czy to żydowskiego systemu od zachodu słońca do zachodu słońca, czy rzymskiego systemu od północy do północy. Jeśli korzystał z pierwszego sposobu, to była to noc po szabacie; w drugim przypadku była to noc po niedzieli.

Tak czy inaczej, kontekst Dz 20,7-12 wskazuje, że nawet jeśli spotkanie odbywało się w niedzielę wieczorem, to nie było ono zwykłym i regularnym spotkaniem zborowym, ale raczej szczególnym zgromadzeniem w związku z odejściem Pawła następnego ranka. Trudno sobie wyobrazić, jak to pojedyncze i wyjątkowe zdarzenie miałoby wspierać święcenie niedzieli. Tak naprawdę to mu przeczy.

**Zastanów się nad wszystkimi argumentami przemawiającymi za obowiązkiem świętowania siódmego dnia tygodnia, soboty. Jak te mocne biblijne podstawy soboty pomagają nam utwierdzić naszą tożsamość jako adwentystów dnia siódmego oraz nasze powołanie do głoszenia światu poselstwa trzech aniołów?**

W drodze do Jerozolimy Paweł zatrzymał się następnie w Milecie, gdzie miał okazję pożegnać się z przywódcami zboru efeskiego.

**Przeczytaj Dz 20,15-27. Na co położył nacisk Paweł we wstępnej części swojej mowy?**

Ponieważ Paweł planował nową podróż misyjną, obejmującą Rzym i Hiszpanię (zob. Rz 15,22-29), był przekonany, że nigdy już nie wróci do Azji. Tak więc rozpoczął swoją mowę, niejako zdając sprawozdanie z lat spędzonych w Efezie. To sprawozdanie dotyczyło jednak nie tylko przeszłości, to znaczy tego, jak żył wśród efesjan, ale także przyszłości, jako że obawiał się tego, co może go spotkać w Jerozolimie.

Obawy Pawła nie były bezpodstawne. Zbór jerozolimski traktował go z niemalym sceptycyzmem, jeśli nie niechęcią, ze względu na jego przeszłość prześladowcy i głoszoną przez niego ewangelię wolną od obrzezania (zob. Dz 21,20-26). Dla władz żydowskich był niczym więcej jak tylko zdrajcą i odstępca od religijnej tradycji (zob. Dz 23,1-2). W połowie I wieku naszej ery, głównie ze względu na nadużycia władzy przez Rzymian, w Judei panowały rewolucyjne i nacjonalistyczne nastroje. Ta atmosfera wpływała na całe żydowskie społeczeństwo, dosięgając także Kościoła. W takim kontekście działania tego byłego faryzeusza wśród pogan musiały doprowadzić do przypięcia mu łatki podejrzanego postaci (zob. Dz 21,27-36).

Ale troski Pawła nie kończyły się na tym. W Dz 20,28-31 apostoł skupił się na tym, jak przywódcy zboru efeskiego powinni podejść do przyrównanych do drapieżnych wilków fałszywych nauczycieli, którzy będą usiłowali wyprowadzić stado na manowce. Tak więc w samym Kościele, i to niemal od początku jego istnienia, występowało realne niebezpieczeństwo pojawienia się fałszywych nauczycieli. Salomon napisał w innym czasie i innym kontekście: „Nie ma nic nowego pod słońcem” (Koh 1,9). Historia chrześcijaństwa świadczy o niesamowitych szkodach spowodowanych w Kościele przez fałszywych nauczycieli. Ten problem będzie występował w Kościele chrześcijańskim aż do końca świata (zob. 2 Tm 4,3).

Niewątpliwie Paweł myślał o wielu rzeczach i wieloma rzeczami był zatroskany, a jednak jego wierność i gorliwość nigdy nie ustawały.

**Przeczytaj 2 Kor 4,8-14. Co Paweł mówi w tym fragmencie listu i jak powinniśmy odnieść to do siebie zwłaszcza w trudnych chwilach? W czym Paweł pokładał ostatecznie swoją nadzieję?**

Po wizycie w Milecie Łukasz zaczyna opisywać dalszą podróż Pawła nieco bardziej szczegółowo. W drodze do Jerozolimy apostoł spędził tydzień w Tyrze na fenickim wybrzeżu, gdzie jego statek zawinął do portu w celu dokonania rozładunku (zob. Dz 21,1-6). W Tyrze współwierzący błagali go, by nie udawał się do Jerozolimy. Fakt, iż kierowani przez Ducha Świętego wierzący ostrzegali Pawła przed wizytą w Jerozolimie, niekoniecznie jest sprzeczny z tym, jak Bóg prowadził apostoła. Greckie wyrażenie *etheto en to pneumati* zawarte w Dz 19,21 należałoby tłumaczyć następująco: *postanowił/zdecydował się/powziął zamiysł/zamierzał w Duchu*, a nie tak, jakby Paweł podjął decyzję z własnej inicjatywy. Chodzi o to, że Duch Święty mógł ukazać chrześcijanom z Tyru niebezpieczeństwa czekające Pawła, a ci, wiedzeni ludzką troską i życzliwością, błagali go, by nie realizował swojego zamiaru. Paweł nie był pewny, co się z nim stanie w Jerozolimie (zob. Dz 20,22-23). Boże prowadzenie nie zawsze jasno wskazywało przyszłość nawet komuś takiemu jak Paweł.

**Przeczytaj Dz 21,10-14. Jakie zdarzenie miało miejsce w Cezarei w związku z podróżą Pawła do Jerozolimy?**

Agabus był prorokiem z Jerozolimy wspomnianym już wcześniej w związku ze wzmianką o głodzie w Dz 11,27-30. W pewnym sensie podobny do starotestamentowych proroków (zob. np. Iz 20,1-6; Jr 13,1-10) przekazał swoje przesłanie w obrazowy sposób, pokazując, co spotka Pawła w Jerozolimie i jak jego wrogowie wydadzą go poganom (Rzymianom).

Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, najwyraźniej potraktowali przesłanie Agabusa jako ostrzeżenie, a nie prorocstwo, a więc usiłowali jakimś sposobem przekonać apostoła, by nie szedł do Jerozolimy. Głęboko poruszony ich reakcją Paweł był jednak zdecydowany dokończyć misję nawet kosztem swojego życia. Dla niego czystość ewangelii i jedność Kościoła były ważniejsze niż osobiste bezpieczeństwo czy dobro.

„Nigdy wcześniej apostoł nie zmierzał do Jerozolimy z takim smutkiem w sercu. Wiedział, że spotka tam niewielu przyjaciół, a za to licznych wrogów. Szedł do miasta, które odrzuciło i uśmierciło Syna Bożego, ściągając na siebie groźbę gniewu Bożego”<sup>1</sup>.

**Niezrozumiany, złośliwie posądzany, źle traktowany i obmawiany Paweł mimo to szedł przed siebie w wierze. Jak możemy się nauczyć postępować podobnie w trudnych okolicznościach?**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 218-219.

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Powodzenie towarzyszące głoszeniu ewangelii na nowo wzbudziło gniew Żydów. Ze wszystkich stron dochodziły wieści o szerzeniu się nowej nauki, która zwalniała Żydów z przestrzegania rytuałów prawa ceremonialnego, a poganom dawała przywileje równe tym posiadanych przez Żydów jako potomków Abrahama. W swoich kazaniach w Koryncie Paweł przedstawiał te same argumenty, które z taką siłą wyraził w swych listach. Jego mocne stwierdzenie: »Nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, cudzoziemca, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz Chrystus jest wszystkim i we wszystkich« (Kol 3,11), było uważane przez jego wrogów za bezcelne bluźnierstwo. Uznano więc, że należy go uciszyć na zawsze.

(...). Nie mógł liczyć nawet na sympatię i wsparcie braci w wierze. Nienawróceni Żydzi, którzy usiłowali go dopaść, nie omieszkali zarówno osobiście, jak i przy pomocy listów rozsiać w Jerozolimie niekorzystnych plotek o Pawle i jego działalności. Nawet niektórzy z apostołów i starszych przyjęli te kłamstwa jako prawdę, nie próbując nawet przeciwstawić się im i nie wyrażając solidarności z niesłusznie oskarżanym<sup>1</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Dwunastu uczniów, których Paweł spotkał w Efezie, było niegdyś uczniami Jana Chrzciciela, a potem stało się uczniami Jezusa (zob. Dz 19,1-7). Dlaczego właściwe jest powoływanie się na ten fragment księgi jako argument na rzecz ponownego chrztu chrześcijan ochrzczonych przez zanurzenie w innych wspólnotach chrześcijańskich, a przyłączających się do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego? Czy fakt, iż Apollos nie został ponownie ochrzczony, ma jakieś znaczenie?

2. Zastanów się nad sytuacją Pawła. Został on odrzucony przez własnych rodaków, którzy nie wierzyli w Jezusa. Nawet wśród tych Żydów, którzy uwierzyli w Jezusa, wielu podchodziło do Pawła z wielką podejrzliwością, a nawet nieufnością, gdyż sądzili, że lekceważy filary ich wiary. Wielu pogan nienawidziło ewangelii, którą zwiastował. Dlaczego więc Paweł szedł ciągle naprzód, nie bacząc na opozycję? Czego możemy się nauczyć na jego przykładzie?

3. Pomyśl o innych argumentach, jakimi posługują się niektórzy ludzie, próbując dowieść, że albo sobota została zastąpiona niedzielą, albo po prostu już nie obowiązuje. Jak możemy odpowiedzieć na te argumenty w sposób wskazujący, że posłuszeństwo przykazaniu sobotniemu nie jest legalizmem tak samo jak posłuszeństwo pozostałym dziewięciu przykazaniom dekalogu. Skoro jesteśmy posłuszni przez wiarę i mamy właściwe doktrynalne zrozumienie, w czym jedynie pokładamy nadzieję na zbawienie?

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 214.219.